

SŁOWO

Wilno, Piątek 2 listopada 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Adm. 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Lassak
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimełow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DEBUJA — Kowkin
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 4
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Miodel, Skł. apteczny
WOLÓŻYN — L. Berma, Kiosk gazetowy
WALESZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Zaostrzenie sytuacji we Francji

dziś decydująca rozmowa Doumergue — Herriot

PARYŻ. Pod koniec dnia wczorajszego utwierdziło się przekonanie, że o ile wszyscy ministrowie są zgodni co do konieczności zwiększenia autorytetu państwa, to jednak istnieją między nimi różnice w sprawie projektu rozwiązania izby bez oglądania się na senat.

Dzień wczorajszy nie doprowdził do zbliżenia między tezą premiera Doumergue'a a stanowiskiem radykałów. Decydująca rozmowa nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero w piątek.

PARYŻ. W związku z zaostrzeniem się sytuacji wewnętrznej w dniu wczorajszym Doumergue znowu udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Lebruna na dłuższym posłuchaniu.

Szczegóły projektu Doumergue

PARYŻ. Podają tu następujące szczegóły projektu Doumergue'a w zakresie zmian konstytucyjnych. — Projekt przewiduje:

- 1) reorganizację prezydium rady ministrów i nadanie prezesowi rady ministrów tytułu pierwszego ministra (premiera),
- 2) prawo prezydenta republiki rozwiązania izby bez uprzedniego odwoływania się do senatu w razie, gdyby rząd był obalony —

przez parlament w pierwszym roku trwania kadencji ustawodawczej lub w razie obalenia dwóch gabinetów conajmniej w okresie 6 miesięcy od rozpoczęcia kadencji ustawodawczej. Senat w obu wypadkach może zachować prawo weta.

3) wyłączny przywilej rządu proponowania wydatków państwowym.

4) prawo propagowania budżetu wojkowego w razie nieuchwalenia budżetu państwa w terminie ustawodawczym.

5) umieszczenie w ustawie konstytucyjnej statutu urzędniczego, który w szczególności pozbawiałby urzędników prawa strajku. — Przedmiot sporu, jak wiadomo, stanowi punkt drugi, czyli prawo o rozwiązaniu izby.

Rokowania morskie w Londynie

LONDYN. Rozmowy morskie pozorują obraz jaknajbardziej harmonijny. Nieustannie odbywają się wspólne śniadania delegatów.

Wczoraj premier Mac Donald wydał wielkie śniadanie, w którym wzięli udział wszystkie trzy delegacje oraz wicepremier Baldwin i ministrowie spraw zagranicznych Simon i domin. jów Thomas. Dziś zaczyna się serja słynnych śniadań u Mac Donalda w Chequers. W piątek Mac Donald będzie podejmował delegatów japońskich, a za dwa tygodnie, t. zn. 17. 11. delegatów amerykańskich.

Mimo te pomysłyne pozory sprawa merytoryczna nie posuwa się naprzód. Przeciwnie, pomiędzy delegacjami wynikają nieporozumienia, utrudniające dalsze rozmowy.

Po wczorajszym wspólnym posiedzeniu delegacji amerykańskiej i japońskiej Norman Davis oznajmił prasie amerykańskiej, jakoby Japończycy nie li dać do zrozumienia, że w razie zagwarantowania im parytetu sił morskich z Ameryką i W. Brytanią zgodzą się na gentleman agreement co do tego, że nie będą wykorzystywali maksymalnych ilości. Wczoraj delegacja japońska z wyrazami żalu zdemontowała to oświadczenie Normana Davisa, twierząc, że nie podobnego ze strony japońskiej nie było wysuwane i że Japonia staanowczo tego zobowiązania nie udzieli.

Wczoraj komendant portów wojennych kontradmirał Yates Sterling w ogłoszonym tu przemówieniu domagał się stanowczo powiększenia floty wojennej i handlowej Stanów Zjednoczonych. Musimy, powiedział, być gotowi do użycia całej naszej potęgi morskiej na Dalekim Wschodzie, aby utrzymać tam swobodę żeglowną.

WASZYNGTON. Podsekretarz stanu Phillips oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają bynajmniej zamiaru zaniechać wysiłków, celem utrzymania zasady drzwi otwartych na Dalekim Wschodzie.

50 SOWIECKICH ŁODZI PODWODNYCH we Władystoku

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że pewna wybitna osobistość, po powrocie z Władystoku, oświadczyła, że w tamtejszym porcie wojennym znajduje się około 50 łodzi podwodnych przez Sowieci na Dalekim Wschodzie.

podwodnych. Urzędowe koła japońskie uważają, że nagromadzenie łodzi podwodnych w tym porcie, jak również wielkie ilości samolotów, posiadające, stanowią groźbę dla japońskich dróg komunikacyjnych.

Zamierzenia Czang - Kaj - Szeka

MOSKWA. Wedle otrzymanych tu doniesień, marszałek Czang - Kaj - Szek w czasie swego pobytu w Pekinie omówił z kilkoma generałami sprawę reorganizacji administracji wewnętrzno - politycznej w kierunku wprowadzenia rządu autorytatywnego w Chinach. Na czele tego rządu ma stanąć marszałek Czang - Kaj - Szek.

wewnętrzno - politycznej w kierunku wprowadzenia rządu autorytatywnego w Chinach. Na czele tego rządu ma stanąć marszałek Czang - Kaj - Szek.

We Francji i Anglii spadł śnieg

PARYŻ. Wczoraj w nocy spadł w Paryżu obfity śnieg.

scowościach spadł obfity śnieg, dochodzący do 1/2 m. grubości. Na niektórych drogach wiejskich ruch był przez pewien czas całkowicie wstrzymany.

LONDYN. W wielu okęgach Anglii, Szkocji i Irlandji temperatura spadła wczoraj poniżej zera. W wielu miejscach spadł śnieg.

Ku czci poległych obrońców Ojczyzny

Podniosła uroczystość u grobu Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 18-iej na pl. Józefa Piłsudskiego u grobu Nieznanego Żołnierza odbyła się podniosła uroczystość ku czci poległych, bohaterów, bojowników o niepodległość i obrońców ojczyzny, urządzona staraniem zarządu stołecznej federacji PZO.

Na pl. Józefa Piłsudskiego ustawiono hasła wojska polskiego a na placu zapłonęły ustawione stosy.

Od przyniesionych pochodni zapalone zostały znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza, poczem, po odegranu hymnu narodowego, przemówił sekretarz generalny federacji — PZO poseł Walewski, który w zakończeniu przemówienia odczytał długą listę bitew, na których walczyli żołnierze polscy w latach 14—20.

Następnie dyr. instytutu bałtyckiego Józef Borowik złożył sprawozdanie z przygotowań do zjazdu i rezolucję

Sto tysięcy franków łapówki proponowano za kopję raportu Guillaume'a

PARYŻ. PAT. Komisarz Guillaume oświadczył w czasie przesłuchania go przez komisję parlamentarną doświetlenia afery Stawiskiego, że jeden z redaktorów dziennika „Le Jour” proponował jednemu z jego współpracowników 100.000 frs. fr. za kopję jego raportu.

Prasa lewicowa ostro atakuje z tego powodu redaktora naczelnego „Le Jour” „Balby”ego, zarzucając mu usiłowanie przekupienia urzędnika. — Balby zaprzecza i nazywa komisarza megalomanem. Koła dziennikarskie i polityczne z zainteresowaniem oczekują dalszego ciągu tej sprawy.

Belgia święci 20-lecie walk nad Izerą



W Brukseli odbyła się uroczystość 20-lecia walk nad Izerą. Walki te zatrzywały jak wiadomo — w roku 1914 ofensywę niemiecką. Na zdjęciu defilada przed królem, przyjeźdem — jak widzimy — część wojska maszeruje w uniformach historycznych.

Obniżka cen soli

WARSZAWA (tel. wł.). Od dnia 1-go listopada br. zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej obniżona została cena na sól zwykłą i szarą. Cena tej ostatniej wynosić będzie w sprzedaży hurtowej 22 gr. za klg.

Do 5-go listopada sprzedawcy

dalicznymają prawo sprzedawać powyżej tej ceny jednak nie więcej niż 26 gr. za klg. Jednocześnie weszła w życie obniżka taryfy przewozowej na sól. Obniżka ta wzorowana jest na obniżce taryfy przewozowej na węgiel i wynosi 20 proc. dawnej ceny.

TELEGRAMY

TITULESCU I BLOK PAŃSTW BALKANSKICH.

ANKARA. Minister Titulescu odmówił złożenia deklaracji na temat konferencji bloku państw bałkańskich, podkreślił jednak, że decyzje, jakie zapadną, będą miały bardzo duże znaczenie.

FRANCJA ŻĄDA WYDANIA PLK. PERCEWICZA.

WIENIEN. Poseł francuski w Wiedniu zwrócił się do rządu austriackiego o wydanie chorwata plk. Percewicza, aresztowanego przez Austriaków, a posądzanego o utrzymywanie stosunków z terrorystami chorwackimi.

PETROWSKI ODWOLANY Z WIENIA.

WIENIEN. Dotychczasowy poseł ZSRR, w Wiedniu Petrowski został odwołany z Wiednia. Ma on objąć w Kijowie stanowisko pełnomocnika komisarza ludowego spraw zagr. przy rządzie ukraińskiej republiki rad.

AMBASADOR RACZYŃSKI WE WTOREK ZŁOŻY LISTY UWIERZYTELNIĄJĄCE.

LONDYN. Nowomianowany ambasador Rzplitej Raczyński przybędzie w najbliższy poniedziałek samolotem do Londynu. We wtorek, 6. 11. o godzinie 11-iej król Jerzy przyjmie na specjalnej audjencji ambasadora polskiego, który wręczy mu listy uwierzytelniające.

ZADUSZKI W PARYŻU.

PARYŻ. Wczoraj, jako w dniu Wszystkich Świętych odbyły się w Paryżu uroczystości ku czci zmarłych. Prezydent Lebrun w towarzystwie ministrów wojny, marynarki i lotnictwa złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przejżdża Izby i Senatu złożyły wieniec na grobie marsz. Focha. BUDOWA GMACHU PARTJI NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ W BERLINIE.

BERLIN. „Berliner Tageblatt” doje interesujące szczegóły o budowie nowego centralnego gmachu partji narodowo - socjalistycznej w Monachium. Budowie tej obejmą front długości 250 m. W t. zw. pałacu wodza znajdują się pod ziemią kuchnia i kasyno na 600 osób.

Urządzenia techniczne dla ochrony przed atakami lotniczymi zasługują na specjalną uwagę. Schrony mają 5-krotne sklepienie betonowe, każde o grubości 2 1/2 m. W pałacu wodza jest 18 schronów podziemnych, z których każdy pomieścić może po 60 osób. Specjalne betonowe tunele, leżące na głębokości 9 1/2 m. łączą pałac z „domem brunatnym”.

ZUCHWAŁY NAPAD NA BANK. BUKARESZA. Trzej zamaskowani złoczyńcy, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do Banku w mieście Balci, w Bessarabji, pobilili kilku urzędników i dyrektora, rozbili dwie kasy i zrabowali około 500.000 lei.

W Hiszpanji jeszcze ciągle niepokój



W Asturji i wogóle w górskich okęgach Hiszpanji trwają jeszcze ciągle walki z powstańcami, których w większych ośrodkach udało się rządowi zniechęcić zupełnie. Na zdjęciu grupa jeńców wziętych do niewoli w ostatnich dniach.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A UROCZYSTOŚCI

Uroczystości „z okazji” i „ku czci”... oddawna stały się prawdziwą klęską szkół średnich i powszechnych.

Bo proszę tylko zauważyć. Musi być w szkole „obchód”. „Musiał”... Nie ma rady. A więc działo się na panimie idyotycznych pod względem formy, ale zawsze „podniosłych” wierszy, ktoś z dzieci przygotowuje przemówienie...

Alte do wszystko są drobiazgi, bo dotyczą uroczystości na terenie szkoły. O wiele kłopotliwsze i uciążliwsze są wszelkie obchody poza szkołą.

Taki stan wywołał protesty za strony rodziców, z niepokojem przyglądających się nieproduktownemu wysiłkowi młodzieży...

Protesty jednak nie odniosły żadnego skutku, bo na wszelką krytykę odpowiadało z udanym zgrozowaniem: „Co - o? Pan (i) nie chce, aby młodzież uczyła takie a takie zdarzenia...”

nie, złożyła hołd tym a tym bohaterom!...”

Do ostatniej chwili trwał taki normalny stan...

Obecnie całe społeczeństwo z prawdziwą radością i szczerą wdzięcznością może powitać okólnik Nr. 72 p. Ministra W. R. i O. P. z dn. 29 maja 1934 r. (I. WF. 2042), ogłoszony w ostatnim listopadowym numerze Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego...

Czytam w tym okólniku m. in.:

„Mając na uwadze konieczność przeciwdziałania niepożądanym objawom przemęczenia młodzieży w związku z udziałem jej w uroczystościach i wystąpieniach publicznych, polecam: a) zabronić organizowania udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach odbywających się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (upał, zimno, ślota); b) ograniczyć uczestnictwo młodzieży szkolnej w obchodach publicznych, w których udział młodzieży ma znaczenie raczej dekoracyjne niż pedagogiczne; c) nie dopuszczać do zbyt częstych i masowych zbiórek, w czasie których młodzież narażona jest na długie, nieraz dwu i trzygodzinne stania i oczekiwanie w szeregach, doprowadzające do wyczerpania fizycznego i zobojętnienia moralnego do samej uroczystości; d) zakazać udziału młodzieży w zbiorce i pochodach wieczornych, niezwiązanych z pracami szkoły; e) wyłączyć z programów uroczystości udział działy szkół powszechnych poniżej lat dziesięciu w długich, nieraz kilkukilometrowych pochodach i defiladach; f) ograniczyć wystąpienia pocztów sztandarowych, w czasie wystąpień, nie narażać ich na długie stanie w postaci bacznej.

Przedstawiciele władz szkolnych, zasiadający w komitetach obywatelskich, organizujących uroczystości i obchody, winni z powodzeniem się na niniejszy okólnik przeciwstawiać się wszelkim projektom niewłaściwym i nieodpowiednim wykorzystywania młodzieży...”

Taka jest treść okólnika p. Ministra W. Jędrzejewicza. Rodzice i młodzież szkolna odetchną lżej... Oby dalsze podobne okólniki zlikwidowały na terenie szkoły wszelkie przejawy bliźnierskiej „obehodomanji”, której jedynym wynikiem jest obrzydzenie młodzieży naszych dziejów i ośmieszenie narodowych bohaterów...

W. Ch.

M. Rodziewiczówna laureatką nagrody im. Elizy Orzeszkowej WARSZAWA. Sąd konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej, złożony z członków komitetu kasy literackiej i zarządu t-wa literatów i dziennikarzy przyznał wczoraj nagrodę za r. 1934 Marii Rodziewiczównie w uznaniu zasług wybitnej pisarki na polu literackim, narodowym i społecznym. Nagroda ta wynosi w r. b. — zł. 1.800.

—:—

ŚWIĘTO UMARŁYCH



ZADUSZKI NA CMENTARZU WOJSKOWYM W WILNIE

Cmentarz rozległy w obramowaniu lesistych wzgórz Antokola; jego część środkowa przedstawia dolinę usianą kilkuset krzyżami mogił żołnierskich: w długich nieskończonych szeregach stoją „na baczność” przed majestatem śmierci i sądu krzyże jednokowe, a przed każdym płonie świeca, wetknięta pobożnymi rękami wileńskiego ludu.

Lecz oto dzwony u bramy zwiastują zbliżanie się procesji: idą niezliczone szeregi żołnierzy, przed nimi — w białych komzach księża i ludzie, niósący latarnie i krzyże. Sną wzdłuż obchodu z pieśnią i modlitwą dolinę krzyżową, ogniami płonąca. Dokoła swych kolegów wiarusów, poległych stają zwarte szeregi żywych.

Na tarasie górującym nad doliną staje kapłan i przemawia do żywych i umarłych. A cmentarz stoi cichy, skupił się w olbrzymi kościół. Dokoła na wzgórzach tłumy dech zatały, słychać jeno trzask palących się świec, tu i ówdzie wyrwie się głębokie westchnienie i łza błyskawicznie zabłyśnie na oku. Na tle luny podniebnej rysują się fantastyczne kształty nagich drzew cichych, milczących, zadumanych, zastygłych w rozpamiętywaniu tego, co widziały, a w ciepłym, jesiennym powietrzu nocnym szumiących swoje „wieczne odpocznienie” za umarłych. Słowa kaznodziei płyną, rozchodzą się daleko w ciszy przegromnej tej tajemnej nocy zaduszkowej: „Przyszlście tutaj, żołnierze mili, by się myślą i sercem połączyć z tymi, co tu spoczywają; przyszlście, by im powiedzieć, że i wy, tak jak oni spełnicie aż do końca, aż do przelania krwi serdecznej ostatniej kropli wasz obowiązek, gdy Ojczyzna zawoła: Żołnierzu polski! i gdzieś nie pozostał swych bielejących kości; i w stepach palących Azji, na mroźnych polach i w śnieżystych tajgach Syberji, nad błękitnymi falami Adriatyki i na szczytach i turniach Alpejskich, na równinach Szampanji, w nurtach Piawe, Dniestru, Dniepru i Dżwiny...”

Długo jeszcze i pięknie przemawiał sam głęboko wzruszony kapłan, a na zakończenie popłynęły ponad tłumy żyjących, ponad krzyże mogił, w serca bijąc załem, żalobne dźwięki marsza szopenowskiego. I zaśłuchały się sędziwe sosny i jodły, ucieli wiatr, przestały migotać płomienie świec; a muzyka płynęła majestatyczna, skargi jakowejś i bólu pełna ku ciemnemu niebu, ku tajemniczej nieskończoności.

A w oddali szumiało, dygotało, rozbrzmiewało hukami pędzących aut, rechetem klaksonów, gwizdem pociągów i syren miasta żywych, miasto niespokojne, napięte i codziennych swarów i trpsk.

A. N.

Wczoraj wieczorem po żałobnych Nieszporach w kościele po-trzyniarskim na groby żołnierskie na cmentarzu wojskowym udą się procesja, w której wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego wraz z orkiestrami.

Groby zasłużonych na Rossie

Tegoroczny obchód Święta Umarłych na cmentarzach wileńskich, z powodu pozyznań Akcji Katolickiej, zapowiada się uroczystej niż w latach ubiegłych. Mają więc być oświetlone groby mężów zasłużonych około krzewienia oświaty w duchu religijnym, dzięki działalności filantropijnej. Mają być oświetlone groby świętobliwych niewiast, które zwłaszcza w okresie przesładowań Kościoła Katolickiego w Polsce, nieraz z narażeniem życia uczyły dzieci i lud wiary Ojców.

O kapłanach takich jak biskupi Wojtkiewicz (z b. djeczji mińskiej) spoczywającym na Rossie, o pastersku unikim Iłotowi na cmentarzu po-Bernardyńskim, metropolia katolicka w Wilnie napewno nie zapomni. Nie pominiemy również imion uczonych, a więc ks. profesora Tom. Hussanowskiego, Ign. Borowskiego, kaznodziei uniwersytecki (Słowacki był jego uczniem) i innych pochowanych na Rossie.

Prócz tych imion przypomną się nam: prof. Narwoysz, znakomity matematyk, Bogusławski (teolog i autor książki „Żywoć sławnych Polaków”, praht Herburt, wszyscy ci, którzy spoczywają zapomniani na cichym cmentarzu po-Bernardyńskim. Na cmentarzu św. Stefańskim spoczywają prochy ks. profesora filozofji i Anioła Dowgirda (Miekiewicz był jego uczniem), w obrębie murów Kościoła św. Piotra stoi nagrobek ks. prof. Jana Kantego Chodanego, skromny pomnik prałata Kurczewskiego, oazywiście i te samotno groby nie będą zapomniane.

A teraz należy przypomnieć o świeckich działaczach, których groby na Rossie się znajdują o p. Józefie Montwile, znanym pisarce i obywatelu p. Emnie Jeleńkiej Dmochowskiej, drze Józ. Ziemoekim, o czeigodnym drze Bielińskim, o Annie Zakrzewskiej, nie dawno zmarłej zasłużonej nauczycielce. W tym roku również specjalnie iluminowany i ustrójony kwiatami będzie pomnik wielkiego Wilnianina — Lelwela.

**

Przyjaciele i Kolezdy, którzy ufundowali nagrobek sarkofagowy dla prof. Kloisa i w tym dniu nie zapomną o nim również, jak nie zapomną zapewne o starszym asystencie Wydziału Sztuk Pięknych ś. p. Tad. Dmochowskim. Może z okazji Zaduszek nie omisszka się oświetlić tak pięknych pomników, inż. Landego na cmentarzu po-Bernardyńskim i na Rossie b. eiekawy w koncepcji pomnik prof. St. Hryniewicza, nagrobek ten figuruje w starym obrazku olejnym Bol. Rusieckiego (znajduje się on w zbiorach prywatnych, które z czasem mają przejść na własność Tow. Przejscioć Nauk). Ogólny charakter tego starego pomnika ucierpiał bardzo, po wysebrzeniu napisów, co zresztą było konieczne do sfotografowania nagrobka.

S-czyk.

W WIRZE STOLICY

TAK CZY NIE?

W kinie Fama idzie teraz film jakiego pod względem jakości nasze wytwórnice i za sto lat nie skieca: „ostatni z Gołowiewych”. Na nadprogram pokazuje wielką parādę sportową w Moskwie — rozbrane dziłki przeplatane Stalinem. Rykorem i innymi wozdami.

Kino Fama jest na ulicy Przejscioć, w samem sercu chałciarskiej dzielnicy. Ogromne kino pełne. W Fillharmonji, w centrum, Gołowiew siedzi tydzień przed pustymi krzesłami, żądno powodzi — tutaj wśród żydów idzie drugi miesiąc — doskonale.

Ilekroć, w czasie nadprogramu, pokazuje się na ekranie nieprzyjemna faja jata Stalina — z ciemnych kąćów sali gromkie oklaski. Stalin okazuje się z 10 razy i 10 razy wybuchają salwa oklasków. Ha! przecie w Warszawie jest sto tysięcy komunistów. — Drganie! — mówi policja, to tak codzień i na każdym seansie. Ze też cenzura puściła ten film... Gdy oklaski z ciemności — czy to charakteryzuje siłę naszych komunistów.

**

W ubikacji 6-ciopiętrowej, trzypodwórzowej kamienicy znaleziono w ustepie babę na sznurku. Demokrazna handlarzka starzyzna, matka 3-ga małych dzieci i żona bezrobotnego, żywieńka tych czterech gąb powiesiła się bo zgbuła 8 zł.

Odcieło ją w porę, wyratowano. Lokatorzy 6-ciopiętrowej kamienicy dowiedziawszy się co było powodem jej desperackiego kroku złożyli się zaraz i zebrałi pełne 8 zł. które handlarze wręczyli.

— Poezywi naród! Nie współuczucia, jaka ofiamość... — Kanale! 6-ciopiętrowy dom z 3 podwórzach — tam musi być co najmniej 80 mieszkań, a zebrałi 8 zł.

** Górnik Braszczok obchodził setną rocznicę swych urodzin. Spłodził ośmioro dzieci, ci też nie próżnowali — dziś dziadzio Braszczok posiada przeszło 100 wnuków, prawnuków, praprawnuków...

Z okazji rzadkiego jubileuszu Braszczok otrzymał liczne podarunki od sąsiadów i rodziny oraz od wład! Od wojewody, od starosty i od wójta.

Wspaniałe człowiek; więcej takich, a w ówier wieku dojdziemy do 60 milionów ludności... I do 40 milionów bezrobotnych.

Karol

Maska potrzebna przy pracy codziennej



Kurz, jaki wywołuje praca szlifowania kamieni zmasza pracujących szlifierzy do używania masek, by drobny pył nie dostawał się do nosa i ust.

Pogłoski o ustąpieniu króla Sjamu



Krół Sjamu Pradjakhipok, który bawi obecnie z powodu choroby oczu w Europie, zagroził ostatnio jak doniosły deprese abdykacją. Powodem tego kroku ma być podobno zatarg konstytucyjny. Na zdjęciu król i królowa.

Wojenne lotnictwo francuskie

W amerykańskim czasopiśmie wojskowym i fachowo lotniczym p. t. — „United States Air Service” zamieścił pułk. H. L. Brereton, były attaché wojskowy przy poselstwie amerykańskim, szereg artykułów, w których zajmuje się on wyczerpująco francuskim lotnictwem wojennym.

Autor stwierdza przedewszystkiem, że sprawa obrony narodowej jest problemem interesującym żywo cały naród francuski i że zwłaszcza kwestja przyszłej wojny w powietrzu częściej i obszernie omawiana bywa zarówno popularnie przez prasę jak i fachowo oraz dokładnie przez czasopiśmo wojskowe.

„Rząd Republiki — pisze pułk. Brereton — nie cofa się przed największymi wydatkami, by państwo pod względem lotniczym uczynić najsilniejszym w Europie, jakkolwiek środków dostarcza nie zawsze bezpośrednio ministerstwu wojny, ale częściej pośrednio t. j. ministerstwu komunikacji. Największy wpływ na rozwój francuskich sił powietrznych ma „Narodowa Rada Obrony”, w której skład wchodzi fachowi przedstawiciele armji, przedstawiciele prze-

mysłu oraz kół finansowych, jako też rzeczoznawcy techniczni. Autor omawia szczegółowo wszystko co zostało zrobione we Francji, aby wykształcić fachowych oficerów lotnictwa, wylicza sposoby którymi za bezpieczeństwo sobie silne rezerwy w pilotach i obserwatorach, wreszcie roztrąsa plany mobilizacyjne naczelnego dowództwa i sztabu generalnego, przyezem ujawnia się, że zna doskonale przygotowania francuskie na wypadek przyszłej wojny. Z uwag tych jasno wynika, że lotnictwo stoi na czele i zajmuje nićiejse przed wszystkim innemi broniami armji francuskiej.

Jeżeli informacje pułkownika Breretona są prawdziwe, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż fachowy ten pisarz wojskowy i oficer amerykańskiego sztabu generalnego znany jest jako pedant i człowiek bardzo skrupulatny, to warto przytoczyć te dane które pracownicy zebrał w Paryżu.

A więc rezerwa Francji w materiale, rezerwa przeznaczona wyłącznie dla celów wojennych, składa się z przeszło pięciu tysięcy najbardziej nowoczesnych samolotów, których zakup używania dla celów wojskowych jest różny i szeroki. Do tych pięciu tysięcy samolotów rezerwowych posiada Francja również bogaty zapas części uzupełniających i wymiennych. Gdy odpowiednio kamisje uznają pewien nowy materiał czy ulepszenie techniczne za pozytywne, wówczas tylko część tego materiału fabrykuje się i używa do ewent. bieżeńych, reszta zaś idzie do magazynów, jako rezerwa. Dzięki temu systemowi materiał rezerwowy jest zawsze odnawiany i nie zawiera sprzętu przestarzałego.

Podstawą należytego funkcjonowania przyszłej mobilizacji jest dział terytorjalny, wedle którego rozmieszczone są poszczególne formacje lotnicze, tak by to odpowiadało strategicznym koniecznościom na wypadek wojny. Użycie personelu rezerwowego jest również przewidziane najdokładniej.

Mobilizacyjne plany lotnicze przewidują, że z przejściem od stanu pokojowego na wojenny, każdy oddział samolotów pozeigowych wystawia trzy a oddział obserwacyjny i bombowy — dwie eskadry samolotów. Zarządzenia dotyczące szkolenia i zaopatrzenia tych eskadr wydane są już i przewidują wszystko szczegółowo. Najważniejsze tu jest że system taki został zaprowadzony, że materiał istotnie jest i że na wypadek mobilizacji zarówno oficerowie jak i szeregowi

mogą i potrafią wykonać te czynności, które w związku z takim czy innym położeniem okazać się konieczne.

Gdy wybuchnie wojna pierwszą czynnością mobilizacyjną będzie uruchomienie lotnictwa na stopie wojennej. Zadania bronii lotniczej w pierwszej fazie operacji lotniczych będą następujące:

Z wybuchem wojny zostaną te kadry, które potrzebne są do zestawienia oddziałów rezerwy, przydzielone do stacji materiałowych, natomiast jednostki pełnie służbę w danym czasie muszą być gotowe do wszelkich akcji wojennych. Zaczyna więc one natechnościem akcją ofensywną, aby: a) przeszkodzić koncentracji nieprzyjacielskiej, b) utrudnić jej mobilizację, c) aby obserwować i mieć w ewidencji wszelkie ruchy jego wojsk. Ponieważ w wojnach dotychczasowych mobilizacja częstokroć była prawie ukończona przed wybuchem wojny, to jest przed oficjalnym rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, przeto wartość takiego systemu mobilizacyjnego rzuca się w oczy, zwłaszcza, że każdy aparat bez względu na swe przeznaczenie posiada zgóry zapas bomb i amunicji, które mogą odrzną wyrzucić nieprzyjacielowi wielkie straty przedewszystkiem w ludziach.

Wskutek takich przewidujących

zarządzeń, może Francja prowadzić z powodzeniem wojnę powietrzną już w czasie, gdy nieprzyjaciel znajduje się dopiero w pierwszej fazie mobilizacji, jeśli uznany zaobowięcie, że mobilizacja lotniczych sił lotniczych zajmie zaledwie 36 godzin. W takim wypadku wojska nieprzyjacielskie podczas przeprowadzania drugiej części swojej mobilizacji będą już pod ogniem francuskich eskadr lotniczych, przyezem eskadry te będą już ewentualny ruch naprzód tych wojsk, będą utrudniały koncentrację.

Ponieważ zabezpieczenie granic Francji przez istniejące już w czasie pokoju oddziały osłony — t. zw. — armiee couverture — z wejściem w akcję nowozmobilizowanych armii, automatycznie kończy się, a więc te jednostki lotnicze, które już weszły w akcję, zostaną przydzielone do tych nowych większych jednostek. Znaczący to, że każdy korpus armji przyjmie w swój skład przewidziane wedle planu pokojowego oddziały lotnicze, które już przedtem przez kilka dni walczyły, względnie wykonywały nakazane im działania bojowe. W tym samym czasie całe lotnictwo armji, w polu podzieli się na jednostki lotnicze połączony się z odpowiednimi grupami wojsk. Reszta wojennych sił lotniczych z przeznaczeniem dla dalszych tworzących się oddziałów

wojsk, będzie tymczasowo organizowana w brygady i dywizje lotnicze. — Wszyste te oddziały podlegać będą bezpośrednio naczelnemu dowództwu.

Interesujące swe wywoły kończy pułk. Brereton stwierdzeniem, że Francja posiada w chwili obecnej znacznie więcej niż tysiąc doskonale wyszkolonych pilotów, zdolnych do pełnienia służby frontowej natychmiast i takąż ilości pilotów w rezerwie, przyezem należy wziąć pod uwagę, że corocznie dalszych tysięcy pilotów zostanie wyszkolonych.

Zdaniem pułk. Breretona muszą także Stany Zjednoczone znacznie zwiększyć swą flotę powietrzną. Ponieważ Ocean Atlantycki wkrótce nie będzie stanowił dostatecznej przeszkody dla lotników nieprzyjacielskich, należy się przedo liczyć z wszelkimi ewentualnościami. Jak w Anglii, której gotowość przygotowania do wystawienia najwielkiej floty powietrznej nie są w Europie tajemnicą, tak i w Ameryce, jak to wynika z artykułów pułk. Breretona, zaczynają się powożać niepokoję rozbudowy francuskiej floty powietrznej. Cokolwiek o tem mówi francuski minister lotnictwa, potęgę zbrojne traktują Francję jako przeciwnika najlepiej wyposażonego lotnictwa. W. L.

W terenie i na torach

ŚW. HUBERT W PODBRODZIU

Dnia 28-go października urządził 23 pułk ułanów Grodzieńskich w Podbrodzu tradycyjny bieg, a właściwie dwa biegi myśliwskie ku czci św. Huberta.

Pierwszy bieg dla pp. oficerów, sędzi po trasie, wijącej się tak pomyślnie, iż zgrupowani na pagórku goście mieli możliwość obserwować galopujących jeźdźców, ukazujących się w kilku nawrotach wśród malowniczych wzgórz i zarośli. Mastrował por. Daniłowicz, pierwszą nagrodę honorową zdobył por. Niziński na Znajdzie, druga — por. Sztark, trzecią — rtm. Maleski. W biegu tym brała również udział pani Wanda Bohdanowiczowa, znana „aska” jeździecka.

Następny bieg zgrupował bardzo liczne grono pp. oficerów i zaproszonych pań i panów. Trasa (około 16 km — 8 przeszkód) niesłychanie była urozmaicona. A trzeba też było uważać przez cały czas, czy nagle w którymś miejscu master, p. pułkownik Świerczyński, nie zawoła: — Zgubił ślad!

I wnet całe towarzystwo rozspjuje się na wsze strony, wypatrując pilnie

po haszczach, górach i dolinach, nie- dość, że wpakował wszystkich nawet do rzeki, którą zażarci łowcy lisiego ogona przebyli w galopie, wznosząc wokół fontanny wody żejmańskiej! Chytra liś nie widać końca! Bo oto ślad urywa się nagle, jak uciąż i znowu dalszy bieg prowadzi master. Trick taki powtarzał się kilkakrotnie.

Wreszcie trocinowa ścieżka wywio- dla tropiących z lasu na wielką polanę pokrytą wrzosem, która normalnie pełni funkcje lotniska na Pohulance, tego zaś dnia była terenem finiszu walki o lisa. Por. Kozicki, liś przedstawiciel, kluczy po wrzosowisku, wywijają się jak piskorz. Wreszcie dopadają go jak łowcy i tryumfatorką dnia staje się panna Marja Borkiewiczówna, doty- dająca Selima.

Pyszny a zasłużony bigos, pokra- piany „białą” i „Gühweinem”, krzepi nadwątzone biegom uczestników oraz nieco zziębniętych, zgrupowa- nych na finiszu gości, z panią genera- torką Przewońską, stałą i troskliwą pro- tektorką pań jeźdźczyń na czele.

Panie, biorące udział w biegu o- trzymały słizne pamiątkowe statuetki

dejska, Marja Łeska, Elżbieta Minkie- wiczówna, Halina Nowicka, Iza Offen- berzanka, Jadwiga Reissowa, Janina Rzewuska, Wanda Staniszevska, Pa- nów było więcej niż trzynastu i też wszystkim się dobrze powiodło.

Po południu kasyno pułkowe roz- brzmiało tonami różnych „Tangolit”, „Zimnych drani” i kochanych „Trzech małych świnek”. Gościnność znana pp. pułkownikostwa Świerczyńskiego pomyślała o wszystkim. Humory by- ły świetne (jak zwykle w Podbro- dziu), płasy pełne werwy, stoły przy- pominały święcone. I ja tam byłam i nie tylko miód i wino piłam, ale i na Turku jeździłam..

E. M.

U nas i gdzieindziej

Hebda, jak wiadomo, znajduje się obecnie na Pomorzu, gdzie odbywa swą powinność wojskową. Korzysta- jąc z tego Toruński Klub Lawn-Teni- sowy zorganizował szereg gier teni- sowych z udziałem najlepszych gra- czy Pomorza Stogowskiego i Bojanow- skiego. Hebda, który się znajduje o- becnem w swej szczytowej formie, wy- grał łatwo z Stogowskim 6:1, 6:1 i z Bojanowskim 6:0, 6:0. W grze mieszanej Hebda grając z Tomaszew- ską odniósł trzecie zwycięstwo, bijąc parę Stogowski — Stawikowska 6:1. Z powodu ciemności grę przerwano w pierwszym secie.

Znany bokser Cujavii Inowrocław- skiej, Mareysiak, który brany był po- ważnie w rachubę przy zestawieniu re- prezentacji polskiej na mecz z Cze- chostowacją, zachorował przed kilku dniami na ślepa kiszka. Przewiezio- ny do szpitala Mareysiak zmarł po operacji.

W roku przyszłym rozegrano zo- staną dwa między państwowe mecze piłkarskie Polska — Austria. Pier- szych mecz odbędzie się 6 maja w Wied- niu, a również — 6 października w Krakowie lub Katowicach.

Po zawianianiu Międzynarodowego Związku Jiu - Jitsu rozpisano pierw- sze w tym sporcie mistrzostwa Euro- py, które odbędą się w dniach od 30 listopada do 2 grudnia w Dreźnie.

Walki rozegrane będą w 5 waga- ch: piórkowej, lekkiej, średniej, półcięż- kiej i ciężkiej.

PARYŻ. Ladoumège startował w tych dniach w Paryżu w konkurencji z amatorami na dystansie 1500 mtr. — zdobywając pierwsze miejsce w czasie 3:55 sek.

BERLIN. Niemieckie Biuro In- formacyjne donosi, że oPl. Zw. Piłki Nożnej zamierza sprowadzić w charak- terze trenera niemieckiego piłkarza Ludwika Leinberger, który w swoim czasie był reprezentacyjnym środkiem ataku.

BERLIN. Znakomity pięściarz nie- miecki Spannagel, pokonany został w spotkaniu międzymiastowym Ham- burg — Barmen przez hamburezyka Hens na punkty.

LONDYN. Na czoło tabeli piłkar- skiej o mistrzostwo I ligi angielskiej wysunął się obecnie zespół Stoke City, mające jeden punkt przewagi nad drugą Gunnars. Dopiero na trze- cium miejscu sklasyfikowany jest Arsenal, który dzieli to miejsce z zespołem Sunderland.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28.

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc.) Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Szkolenie sędziów bokserskich

Polski Zw. Bokserski organizuje w marcu 1935 roku przeszkoleniowy kurs dla sędziów.

Kurs odbędzie się w Poznaniu.

O czas trwania meczu piłkarskiego

George Allison, wybitny sprawa- zdawca sportowy angielskiego radia, zamieścił w „Sunday Express” artykuł na temat niedokładności czasu trwania meczów piłkarskich. Niejednokrotnie zdarzało się, że o zwycięstwie decydowała bramka, strzelona w ostatnich sekundach me- czu, kiedy w rzeczywistości dokładny czas gry już minął. Zdarzało się, że sędzia zajęty spoglądaniem na zegarek

Dr. ZDZISŁAW SOWIŃSKI
b. Profesor i Pierwszy Kierownik Kliniki Dermato- logicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
ZMARŁ DNIA 28-GO PAŹDZIERNIKA W WARSZAWIE W WIEKU 62 LAT.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w so- botę w dniu 3-go listopada 1934 r. o godz. 8 i pół rano w kościele po- Trynitariskim na Antokolu
o czem powiadamią
KLINIKA DERMATOLOGICZNA U. S. B. i WIL. ODDZ. T-wa DERMATOLOGICZNEGO.

LOCHY PODZIEMNE NA PLACU ŚW. PIOTRA I PAWŁA

Efektowne odkrycie w trakcie robót regulacyjnych

WILNO. W trakcie prowadzo- nych przez Magistrat robót regu- lacyjnych na placu przed kościo- łem św. Piotra i Pawła na Anto- kolu dokonano efektownego odkry- cia. Mianowicie przy usuwaniu grubszej warstwy ziemi celem ob- niżenia poziomu placu i jego ni- welacji, odsłonięto przy zbiegu ulic Holenderni i Kościuszkow- skiej jakies stare sklepienia.

Po przebitciu ich w kilku miej- scach oczem obecnych ukazały się potężne lochy o łukowych skle- pieniach, przytem człowiek może cho- dzić po nich nie schylając nawet głowy.

W paru miejscach łuki te wzmo- cnione są grubymi filarami.

W innych znów miejscach skle- pienie jest całkiem płaskie i gru- bości jednej warstwy cegły.

Zważywszy na odbywające się na placu rynku i kiermasze a tak- że ćwiczenia wojskowe, między innymi kawalerji, dziwicie należy jak mogło ono wytrzymać tak znaczne obciążenie i wstrząsy.

Lochy te biegną w stronę uli- cy Kościuszkowskiej.

Nie od rzeczy będzie tu za- znaczyć, że właśnie w tem miej- scu ulicy Kościuszkowskiej jezd-

nia zapadła się parę razy ostat- niemi laty, i również widać było jakies sklepienia podziemne, wów- czas jednak nie zwrócono na to większej uwagi.

Wnioskować z tego można, że odkryte obecnie lochy rozposcie-

rajają się także i pod terenem jez- dni.

Cegła z której zbudowane są odkryte obecnie podziemia posia- da wszelkie cechy właściwe cegle ze starych budowli.

J. C-ski.

Remont dawnego Ratusza

WILNO. Zarząd m. Wilna przystą- pił do prac nad doprowadzeniem do stanu używalności starego ratusza — przy ul. Wielkiej. Obecnie na ukoń- czeniu jest pokrywanie gmachu ra- tusza blachą miedzianą, w ciągu zaś miesięcy zimowych przeprowadza-

nie będzie odnawianie wnętrza, zało- żone zostanie centralne ogrzewanie oraz instalacja elektryczna.

W odnowionym gmachu rezydować będzie prezydent miasta, rada miej- ska i część agend zarządu miej- skiego.

Sieć kanalizacyjna na Zwierzyńcu

WILNO. W najbliższym czasie dzielnica Wilna Zwierzyniec włączona zostanie do miejskiej sieci wodocią- gowej. Nastąpi to po przerzuceniu rur wodociągowych przez most Zwierz- niecki, a prace te prowadzone przez Zarząd miejski obecnie są na ukoń- czeniu.

W ciągu latu rb. ułożonych zosta-

ło ogółem 5.000 m. nowej sieci wodociągowej na terenie Wilna, z czego 3 i pół kilometra na Zwierzyńcu.

Na ukończeniu są również miejskie prace kanalizacyjne. We wrześniu roku ubiegłego po raz pierwszy w wykopach traw nowych kanałów. Do wykonania zaś według zakreślonego planu pozostało jeszcze około 2 km. kanału.

SKANDAL NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

Dwóch nieboszczyków pochowano w jednej trumnie

WILNO. W związku z wersjami o niedokładnościach w zarządzie cmenta- rza żydowskiego przy ulicy Kirkutowej gmina żydowska wyłoniła specjalną komisję do zbadania gospodarki cmenta- rza.

Już na wstępie swej pracy komi- sja zdołała ustalić, że na cmentarzu najprawdopodobniej wskutek niedopa- trzenia sprzedano miejsce, gdzie już poprzednio był pogrzebany inny niebo- szczyk.

Jak wiadomo, cmentarz żydowski jest już tak wykorzystany, że gmina żydowska zabiega od pewnego czasu

o nabycie odpowiednich terenów pod nowy cmentarz. W takich warunkach już nie tylko o niedopatrznie, lecz i o nadużycia zbyt łatwo, tembardziej, je- śli wchodzi w grę ktoś zamożniejszy. Rodzina takiego zmarłego chce nabyć miejsce bardziej honorowe, a że takie- go już niema, więc zajęć mogą wypad- ki jak powyższy, że dwóch nieboszczy- ków pogrzebano w jednym grobie.

Fakt sprzedania wykorzystanego już miejsca ujawniono w czasie przy- gotowań do pogrzebu, kiedy to w wy- kopanym dole natrafiono na szczątki poprzednio pochowanego.

Upiorny połów rybaka Wydobył z Wilji samobójcę

WILNO. Wczoraj rano jeden z ry- baków jadąc Wilją natrafił w pobliżu Zwierzyńca na zwłoki topielca, które po przybyciu do brzegu wydobył na powierzchnię. Jak się okazało, był to trup Jozeta Kojro, byłego narodowego so-

cialisty, który, jak pisaliśmy, w dniu 10 października skończył z mostu Zielo- nego do Wilji i utonął. Dopiero po trzech tygodniach zdołano natrafić na ciało desperata.

Post. Raubo wrócił do służby

Echa strzałów przy ul. Koziej

WILNO. Dochodzenie w sprawie zajścia na ul. Koziej, gdzie został za- bity rzeźnik Gilński, jest już na ukoń- czeniu.

Mimo skrupulatnych badań nie uda- ło się ustalić z czyjej ręki zginął a- wanturnik rzeźnik. Jednak uzasad- nione przypuszczenie, że zastrzelił go syn, pociągając za cyngiel policyjnego rewolweru, nie zostało obalone.

Post. Raubo, który podczas zajścia został dobitnie poturbowany, tak że

przez pewien czas nie mógł pełnić swych obowiązków, wyzdrowiał i po- wrócił do służby. W związku z dochod- zieniem władze policyjne przestały do- prokuratora opinię o post. Raubo. Opinia jest b. pochlebna i mówi, że mimo, iż Raubo ma już za sobą 2-kro- tne użycie broni, zawsze postępował w myśl instrukcji.

NIEUDANE WŁAMANIE.

WILNO. Nocy wczorajszej do skle- pu Mowszy Rudnik (Subocz 97) do- stali się przez podkop złodzieje, którzy jednak zostali spłoszeni i zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia.

ZACHOROWANIA NA TYFUS.

WILNO. Mimo energicznie prowa- dzonej przez władze sanitarne akcji li- czba zastabniec na tyfus nie ulega zmniejszeniu, lecz ostatnio jeszcze bar- dziej zwiększyła się.

Miejskie władze sanitarne przepro- wadzają w związku z tem stale lustra- cje i starannie izolują chorych.

Ponadto tygodniowe raporty notują po 30 — 40 wypadków nowych zacho- rowań na płułnicę.

Jest nadzieja, że nasilenie tyfusu z koncem jesieni ustąpi.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

„BAL W SAVOYU”



czy nie zamajaczy gdzie w trawie trop lisa, wysypyany białymi trocinami. Kto pierwszy natrafi nań, oznajmia to głośnym okrzykiem: Jest ślad! i wszy- scy pędzą za tropem.

Jednakże lis, wiadomo, chytra sztuka, niełatwo się podda. Nie dość że kluczy do lasie, że wodzi myśliwców

metalowych koników, bardzo nowo- czesnie potraktowanych. A chociaż pań tych jeździła trzynastka, nikomu to na złe nie wyszło. Brały więc udział panie: Helena Beniśawska, Wan- da Bohdanowiczowa, Krystyna Bohdanowiczówna, Anna Borkiewiczówna, Marja Borkiewiczówna, Jadwiga By-

LIGA NA FINISZU

CRACOVIA TRIUMFUJE NAD STOLECZNĄ LEGJĄ — POLONJA RATUJE SIĘ OD SPADKU Z LIGI

KRAKÓW. (tel.). Rozegrany tu mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi między Cracovią a warszawską Legją, zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0, przyczem Cracovia przez cały czas miała przewagę, a drugą bramkę zdobyła w

ostatniej sekundzie gry, po rzucie z rogu, wspaniale wykonanym przez najlepszego na boisku Kisiel- nińskiego.

WARSZAWA. (tel.). Polonja pokonała Łódzki Klub Sportowy w stosunku 4:2.

Śmigły gra w Lipinach

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Lipinach mecz piłkarski o wejście do ligi w puli finałowej pomiędzy miejscowym Naprzodem a wileńskim WKS—Śmigłym. Mecz ten począ-

kowo miał odbyć się w Wilnie, jednak wczoraj przełożony został na Lipiny. K. S. Naprzód zapropo- nował na sędzię meczu Sznajdera z Krakowa. Mecz wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie.

Szalone zainteresowanie meczem Włochy — Anglja

LONDYN. W dniu 14 listopada r. odbędzie się w Londynie mecz pi- łkarski Włochy — Anglja.

Mecz ten wywołał tak olbrzymie zainteresowanie, że już dziś wszystkie

bilety wstępu zostały rozprzedane. — Godzi się nadmienić, że stadion Arse- nalu, na którym mecz się odbędzie, posiada trybuny obliczone na 70.500 osób.

Skład treningowego obozu w hokeju lodowym ustalony

Kapitan sportowy Pol. Zw. Hoke- ja lodowego zestawili już ostatecznie skład uczestników treningowego obo- zu, który odbyć się ma wkrótce w Ka- towicach. Do obozu tego oficjalnie po- wolanymi zostali:

ze Lwowa: Sokolowski, Bedrylo (Pogoń), Lemiszko i Sztuknicki (Czar- ni), Sabiński (Pogoń), Zapasowi: So- kolowski II i Jasiński (Czarni).

Z Krakowa: Kowalski — Marchew- czyk — Wołowski — Czarnik (Craco- via, Piechnota). Zapasowi: Michalski i Kilig.

Z Warszawy: Szczepaniak z Po- lonii, Przeździecki — Materski — Szablowski z Legji, Przedpelski z War-

szawianki, Głowacki — niestowarzy- szony.

Z Poznania: Stogowski — Ludwi- siak — Zylinski z AZS., Urbaniski z Warty. Zapasowi: Warmiński z AZS. i Sobkiewicz z Warty.

Z Wilna: bracia Godlewscy z Og- niska. Zapasowi: Nuszel i Okutowicz z Ogniska.

Z Pomorza: Ofmanski i Głowiński (TKSZ).

Z Łodzi: Król z ŁKS. Zapasowi — Rusinkiewicz z ŁKS.

Lista obejmuje ogółem 24 zawod- ników. Liczba ta zwiększona zostanie o kilku przedstawicieli hokeja Kato- wickiego.

Organizacja sportu austriackiego

WIEDEŃ. Austriacka Rada Mini- strow uchwaliła projekt ustawy o or- ganizacji sportu austriackiego. Wszy- stkie stowarzyszenia sportowe i gmi- niste stowarzyszenia sportowe i gmi- nastyczne w Austrii będą złączone w ogólny „austriacki front sportowy i gimnastyczny”, — a to dla jednolitego państwotycznego kierownictwa i celem skutecznego wychowania fizycznego

mlodzieży. Autonomia dotychczasowych stowarzyszeń sportowych będzie utrzy- mana. Naczelnego kierownika sporto- wego mianować będzie rząd. Kierow- nik zamianuje swego zastępcę i sekre- tarza. Ten ostatni zarządzać będzie sprawami administracyjnymi.

PIĄTEK Dziś 2 Wskazanie słoneczne g. 6.31 Zachód słoneczny g. 4.09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

Zdnia 1 listopada 1934 r. Ciśniecie średnie: 754. Temperatura średnia: + 7. Temperatura najwyższa: + 10. Temperatura najniższa: + 5.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W dniach najbliższych i górach możliwy śnieg. Chłodno, nocą przymrozkami. Na Pomorzu i w Wielikim jeszcze umiarkowane, pozatem słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (tel. 9-98), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8, Rodowicza Nr. 27 (telefon nr. 16-31), Frunkina — ulica Niemcewiczka Nr. 23 (tel. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31.

ZALOŻONA - Nabożeństwo żałobne za poległych Beliniaków. W sobotę, dnia 3 10. o godz. 9-tej rano w kościele garnizonowym św. Ignacego, odbędzie się staraniem Oddziału Kół Beliniaków w Wilnie, nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Beliniaków.

MIEJSKA - Za handel w czasie zakazany. Wczoraj, jako w dniu świątecznym sporządzono w mieście 17 protokołów za handel w czasie zakazany. Wzrost protokołów spowodowany został wzmożoną akcją policji wobec handlujących w okresie przez policję zakazany.

MORATORJUM MIESZKANIOWE. Z dniem wczorajszym obowiązuje moratorium dla mieszkań 1 i 2 izbowych, zajmowanych przez bezrobotnych. Należy zaznaczyć, że wstrzymanie eksterminacji dotyczy tylko niezapłaconych czynszu, a nie bezrobotnych winnych zakłócenia spokoju, obrzydzenia współzycia sąsiadom i t. d.

W takich wypadkach moratorium nie obowiązuje.

DO REDAKCJI „SŁOWA“ WILNO, UL. ZAMKOWA 2. Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu akwaforty (nazwisko artysty) (tytuł dzieła) w cenie subskrypcyjnej zł. W razie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabycywców i redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie. Imię, nazwisko i zawód subskrybenta Dokładny adres

MIKOŁAJ MIROWICZ. 17)

SĘPY Misurat z Aslambekiem postanowił odprowadzić Izmaita aż do Dak-Koeh. Wsiadłi nocą do zwykłej krytej arby, jaką górale jeżdżą do miasta po zakupy. Misurat jako biedna góralka zajęła miejsce obok Izmaita, Aslambek powoził. Na stacji w Dar - Koeh Aslambek kupił bilet do Baku. Matłonkowie czekali na boku, gdy nadszedł pociąg, Izmait z tłumem podróżnych wsiadłszy do wagonu z zajęłi skromnie miejsce. Wkrótce pociąg ruszył i równocześnie ojciec płacząc Misurat z Aslambekiem. W ciemnym kolejowym wagonie pogrążył się Izmait w smutne rozmyślenia. Jeszcze słniły w jego oczach brylantowe iskry lodowców Sanibachu brzmiały w uszach smętne molo-dża góralskie, czuł jeszcze w piersiach woń szmaragdowych hal... tulił do siebie rozkoszne, ciepłe ramiona Misurata i delikatnie pieścił drobne rączeczki córki. Wszystko minęło. Znnowa gonił w nieznane, on, Polak, zabłąka-

ników, w ręku jednego z nich zauważył rewolwer. Widząc się zagrożony, Bazylian oddebrał napaśnikowi broń i zrobił z niej użutek, chcąc nastraszyć swych przeciwników. Bazylian zeznaje, że strzelał w górę, podczas gdy jego pracownicy wierdzą wręcz co innego. Staruszek pod dorożką. Na ul. Bazylijańskiej wpał pod dorożkę 70 letni Piotr Sobolewski (Lidzki 7). Po uszkodzonym odwieziono do szpitala. Okradzeni. Nocy wczorajszej okradzono mieszkanka: M. Szeskina (Sadowa 9) i Sz. Derewnickiego (Piwna 6) Obie kradzieże oszacowane zostały łącznie na 5.000 złotych. W czasie pracy. Przy rozładowywaniu drzewa na stacji towarowej został ugodzony kłosem w głowę robotnik Jan Kwiatkowski. Ulokowano go w szpitalu żydowskim.

Chora jestem...

— Co z panią jest? — Błada pani i drzy jak w febrze? — zapytał troskliwie jeden z domowników panią Czesławę Pióro, przybyłą z Warszawy i chwilowo zamieszkałą przy ulicy Trębackiej. — Ach, coś okropnego! — odrzekła młoda kobieta — Serce prawie mi nie bije, czuję jak stygnę i mówię z ledwością! — tu po twarzy przebiegł jej skurcz i zemdlala. W domu zapanował rejwach nie do opisania! Co robić? Ratunku! Gotowa jeszcze umrzeć? Zgroza! Zaalarmowano więc policję — może ją kto otrul? — wezwano Pogotowie, przewieziono do szpitala św. Jakóba. I co się okazało? — Symulacja! Powód? — Męża pani Czesi wcielono do jednego z pułków w Wilnie, a ponieważ jest podobno taki przebieg, że w wypadku ciężkiej choroby w domu służbę się odracza czasowo, więc pragnąc mieć męża przy sobie, czuła zoneczka „zachorowała”. Miłość to piękna rzecz, ale — swój drogą — będzie sprawa sądowa. Wincuk Markotny.

FILMOWEJ TAŚMIE

„VIVA VILLA“ „CASINO“ i „ROXY“ Postać bandyty - patryjoty jest nie tylko pełna romantyzmu ale i niezmiernie fotogeniczna. Reżyser już w samem założeniu otrzymuje tysiące możliwości, które może realizować dowolnie. Niejednemu naród ma w swojej historii takie postacie. Szałachytny zbójca, jakiś Robin Hood czy inny Janosik jest zazwyczaj ucieleśnieniem idei wolności. Pancho Villa ma wszystkie te cechy wzmocnione na gorąco, po meksykańsku spętowane. Dzieje Villi stoją na pograniczu historii i legendy. Szalony watażka, prostoduszny chłop meksykański, bożyszcze tłumów, mściciel, filar rewolucji — oto tytuł do stawy Pancho Villi. Film sprwadza się do najwierniejszego odtworzenia postaci bohatera. W ten też sposób potraktował sprawę reżyser Jack Convey. Odbiło się to na dokładności i wartości fabuły, spowodowała luki i luzy w treści, ale dało możliwość wygrania się Wallace'owi Beery. Świetny ten aktor dostał za Pancho Villę nagrodę na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji. Rzeczywiście coś tak wspaniałego, jak ta jego kreacja, rzadko się spotyka. Mając w pamięci dotychczasowe role Wallace'a Beery nie można oprzeć się zdumieniu nad rozpiętością jego talentu. Wszystkie role są zagrane z wyjątkową siłą i prawdą, każda wzmrusza i pozostawia ślad po sobie. „Viva Villa“ to poważny krok naprzód Reszta obsady w tym filmie dostroja się do głównego bohatera. Role kobiece, bardzo wprawdzie fragmentaryczne, ale doskonale zagrane, odtwarzają Fay Wray i Katarzyna de Mille. Na wyróżnienie zasługują bardzo dobre zdjęcia jazdy konnej. Kilka błędów w montażu nie wpływa na ogólną wartość obrazu. Tad. C.

CASINO I ROXY

Największy film wszystkich czasów w roli głównej WALLACE BEERY. Złoty jak diament, szalenie, Koebal jak djabel... Złoty jak bohater...! FILM, który ZDUMIEWIA CAŁY ŚWIAT! Przewyższa Ben Hur, Trader Horna, Wielka Parada! Na 1 seans ceny zniżone.

TEATR KINO REWJA Balkon 25 gr Najweseleszy program sezonu! Słynni komicy — królowie ekranu Nieprzerwane bragiary śmiechu, pomysłów i sceny komiczne. Nadprogram: A cytuje przed „Sowkino“ Moskwa „WIELKI MYŚLIWIEC“. Przepiękny film z życia eskimosów, pełen awanturkicznych przygod z przemyślnikami i niebawalnych wypraw myśliwskich. Wielki hymn miłości do pięknej dziewczyny na tle dziewięć taigi Syberyjskiej Dla młodzieży dozwolony.

„VIVA VILLA“

Bandyta, król i awadziela... Złoty jak diament, szalenie, Koebal jak djabel... Złoty jak bohater...! FILM, który ZDUMIEWIA CAŁY ŚWIAT! Przewyższa Ben Hur, Trader Horna, Wielka Parada! Na 1 seans ceny zniżone.

TEATR KINO REWJA Balkon 25 gr Najweseleszy program sezonu! Słynni komicy — królowie ekranu Nieprzerwane bragiary śmiechu, pomysłów i sceny komiczne. Nadprogram: A cytuje przed „Sowkino“ Moskwa „WIELKI MYŚLIWIEC“. Przepiękny film z życia eskimosów, pełen awanturkicznych przygod z przemyślnikami i niebawalnych wypraw myśliwskich. Wielki hymn miłości do pięknej dziewczyny na tle dziewięć taigi Syberyjskiej Dla młodzieży dozwolony.

PAN Ostatnie dani Iwan Mozzuchin w styczniu 1934 roku „Casanova“. Przygody głośnego awanturnika, awadziela, kochanka królowych Olsniawjacych przepych. Nadprogram: Świetny dodatek. Już w następnym programie gozjalna „Csih“, je Franciszka Gaal nomenalna trzpiotka ekranu w filmie „Wiosenna Parada“ Szczegóły nastąpi.

PAN Ostatnie dani Iwan Mozzuchin w styczniu 1934 roku „Casanova“. Przygody głośnego awanturnika, awadziela, kochanka królowych Olsniawjacych przepych. Nadprogram: Świetny dodatek. Już w następnym programie gozjalna „Csih“, je Franciszka Gaal nomenalna trzpiotka ekranu w filmie „Wiosenna Parada“ Szczegóły nastąpi.

„HELIOS“

Najnowszy przebój POLSKI CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY Rekordowa obsada: Gorczyńska, KRUKOWSKI, Mankiewiczówna, Znicz, JAROSY, TOM, Gierasifski i inni. Przeb. piosenki: Jerzy Petersburski. Duet wokalistyczny — Dżekobson-Krasin. Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie. Nadprogram: Atrakcje.

Programy radiowe

WILNO. Piątek, dnia 2 listopada 6.45 Pieśń, Muzyka, Gimnastyka. Muzyka, Dzień por. Muzyka, Chwilka pań domu. 7.50 Koncert reklamowy. 9.30 Nabożeństwo. 12.00 Heynal. 12.03 Kom. meteor. 12.10 Muzyka lekka. 12.45 „Dziady“ — pogad. wygl. Wanda Dobaczewska. 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiad. eksport. 15.45 Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Zoofia Ławęska. 16.15 Recital fortepianowy ldy Makower. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Muzyka religijna. 18.00 Audycja dla dzieci: „Gdy na cmentarzu zapłona światelka“ — pogad. wygl. Ciocia Hala. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 „Na legionowym cmentarzu“ — wygl. redz. Kozmiński. 19.00 Recital organowy. 19.20 „Prowincja ma głos“ — pog. aktualna Witolda Hulewicza. 19.30 D. c. recitalu organowego. 19.56 Wil. wiad. sport. 20.05 Pogad. muzyczna. 20.15 Transm. z Teatru Wielkiego — „Requiem“ — Verdięo. 22.30 Recytacje poezji. 22.50 Koncert reklamowy. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka religijna (płyty).

SPOWODU WYJAZDU z Nowogródka zamienię dom z ogrodem na odpowiedni w Wilnie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ — Wilno — pod „Nowogródek“.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i jasne i ciepłe, ul. Dąbrowskiego 7. INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY w Wilnie poszukuje w centrum miasta 6-pokojowego lokalu pod 3-klasową szkołę. Oferty zgłaszać: Gdańska 6, lokal Izby.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoj z wygodami i balkonami na I piętrze, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

2-3 POKOJOWE MIESZKANIE z wszelkimi wygodami w śródmieściu poszukuje, nie wyżej 2 piętra. Oferty kierować do Administracji „Słowa“ pod O. K.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 15, od 11-1 g.

NAUCZYCIELKA FRANCUSKIEGO poszukuje pokoju, za lekcje lub konwersacje. Ul. Wileńska nr. 27 m. 2

„PROMIEN“ Przedszkole — Wileńskiego 4 przyjmuje nadal zapisy dzieci w wieku 1.3-6. Zyczącym komplety konwersacji francuskiej i plastyki. Opłaty minimalne.

Poszukują pracy

EMIGRANTKA polska z Japonji, inteligentna osoba w starszym wieku, zna języki, gra na fortepianie — poszukuje jakiejkolwiek pracy (w bibliotece, pomoc w biurze i t. p.) Niema środków do życia. Łaskawe oferty kierować pod adresem: Wilno, Międoła 3-5.

Praca zaofiarow.

DZIEWCZYŃKA uciążliwa, skromna, bardzo czysta, miłego charakteru lat 15-18 do pomocy pani potrzebna zaraz. Polecenia konieczne. Dąbrowskiego 12 m. 9.

PANIENKA do 2-eh entopczyków z dobrą znajomością francuskiej konwersacji potrzebna. Zgłoszenia pod „Francuski“.

RÓZNE

NA LITWĘ przesyła szybko do kładnie biuro L. Taic, Riga, Postfach 511. Przy zapytaniach dołączyć znaczek 60 gr. na odpowiedź.

TAPCZANY — ŁÓŻKA, łóżka, wszelkie roboty tapicerskie wykonuje Firma Stef. Gabata. Niemiecka 2. Zamówienia i obstawunki tylko na miejscu. Nikogo do komisyjnej sprzedaży naszych wyrobów nie upoważniamy.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LINIARSKA W WILNIE

Z dnia 31 października 1934 r. Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach, w złotych za 1 q. (100 kg.) CENY TRANZAKCYJNE Mąka pszenna gat. I C 29,375 Mąka pszenna gat. II G 21,875 Mąka żytnia do 5 proc. 23,50 Mąka żytnia do 65 proc. 19,50 Mąka żytnia razowa 16,50 CENY ORJENTACYJNE żyto I standart 700 g-1 15,00 —15,50 żyto II standart 670 g-1 13,75 —14,25 pszenica I standart 745 g-1 18,25 —18,75 pszenica II standart 720 g-1 17,75 —18,00 jęczmień kaszany I stand. 655 g-1 15,50-16,00 Owies I standart 490 g-1 15,00 625 g-1 14,00-14,50 —15,50 jęczmień kaszany II stand. 615 g-1 14,00 —14,50 Owies II standart 470 g-1 14,00 —14,50 Mąka pszenna gat. II F 26,25 Mąka pszenna gat. III A 18,75 —19,25 Mąka pszenna gat. III B 13,50 —14,00 Mąka żytnia siatkowa 16,00 —16,50 Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy) 19,00-19,25 Otręby żytn. przem. stand. 9,00 —9,25 Otręby pszenne miądkie przem. stand. 10,00-10,50 Gryka I standart 630 g-1 15,50 —16,00 Gryka II standart 600 g-1 14,00 —14,50 Ziemiaki jadalne 3,50-3,75 Siano 6,50-7,00 Słoma 3,80-4,00 Siemię lniane b. 90 proc. 40,00-43,50 lozo wagon st. zał. Ceny za 1000 kg. f.c. stacja załadowcza. Len trzpeany Wołożyn 1190-1230 Len trzpeany Miory 1060-1100 Len trzpeany Trahy 1230-1270 Len trzpeany Horodziej 1385-1425 Kądział Horodziejska 1140-1180 Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 2160-2200 Ogólny obrót w tonnach 506 Nie dawajcie żebrakom pieniądze, a bony jałmużnicze, za które prawdziwie nuby dostaną gorący obiad i chleb dla siebie i swej rodziny! Czy posługujesz się bonami Caritasu?

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczołkowe. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8. Zamkowa 15. Tel. 19-60. Doktor BLUMOWICZ Choroby skórne, weneryczne i moczołkowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9-1 i 3-8.

Kupno i Sprzedaż

KSIĄŻKI w dobrym stanie (klasycy polscy) kupię okazjnie Oferty z podaniem ceny pod „Okazja“. PIANINO w dobrym stanie kupię okazjnie. Oferty z podaniem ceny: Wivulskiego 4-5. TAPCZANY, otomany oraz meble klubowe poleca D. MOŁODECKI. Jagiellońska 8.

wypitych i dumnych przechadzało się po peronie. Pod wieczór zajeżdżał do Banku. Już zdala powitało go miasto zapachem nafty, której ogromnej cysterny przepelniały dworce towarowy, i całym lasem szybów wiertniczych, oświetlonych światłem elektrycznym. Wagon z ropą rozjeżdżał się we wszystkich kierunkach, znaczna część miała wywozki zagranicę. W wielkim przemysłowym mieście pociąg szedł bezpiecznie. Papier jego osobiste były w zupełnym porządku. Zajeżdżał jednak do skromnego hotelu, jaki odpowiadał jego biednemu wyglądowi. Tu, od wielu miesięcy przespał pierwszą noc spokojnie. Rano udał się do miasta celem zakupów. Przebrał się w europejskie podróżne ubranie i choć początkowo ezuł się w niem jak w obec skóry, nabrał pewności siebie. Wyglądem swym nie odbijał od szeregów tłumu. Czasu miał wiele. Obejrzał miasto i port, przeszedł wzdłuż i wszerz dzielnic przemysłową i wsiadłszy do dorożki, kazał się zawieźć do łazien.

miarów szylid z napisem: „Ormiańska łaźnia Karapet Ogly - Mucznanżarowa.“ W chłodnym halu, przystrojonym szubienicami palmami siedział za stołem gruby siwy Ormjanin, w długim, czarnym chałacie. Palcne palce obu jego dloni zdobiły liczne grube pierścienie. Na wskazującym palcu prawej ręki, widniał potężnych rozmiarów „birujej“, kamień — amulet, będący w wielkiej cenie u wszystkich narodów Wschodu. Wedle tutejszych wierzeń zaniera on wraz ze śmiercią właściciela, zmieniając swój kolor niebieski na ciemno-zielony. Izmail poprosił o bilet, lecz Ormjanin zobaczywszy młodego, przystojnego młodzieńca, uśmiechnął się, pokazując rząd zgniłych zębów i zapytał: — Tabe dusza mój, co potrzeba, adym bilet, dwa nilet? — Ma się rozumieć, że jeden. — O, to niedobrze, a masaż kto będzie robić? — rzucil Ormjanin. Izmail nie nie odpowiedział, wzięszy bilet wszedł do następnego pokoju. Thęczył się tutaj ciał ludzkie, z pełnie nagie. Jedni chodzili, inni leżli na otomanach lub swobodnie rozbierali się. Tym pomagały kobiety,

poczem szły z gościem do łazni, i spełniały tam rolę masażystek. Jednakowoż były to kobiety stare, w brzydkich ezepekach na głowach, z przepaskach na piersiach i biodrach, figury pokraezne, niebardzo podobne do pięknych prawzoru prababki Ewy. Znaćę ceny widokiem wstrętnych, czerwonych jak rakaj ciął ludzkie, Izmail wyskapał się w osobnej wannie, użył tuszów i odświeżony wrócił do hotelu. Poczem wyjechał do portu. Zapadał mrok. Morze Kaspjskie szumiło groźnie. Wielkie, szare bąwany, powleczone jakby oliwą, waliły z łoskotem w burtę okrętu. Statek, idęcy do Krasnowodzka, stał już w pogotowiu i rykiem syreny zapowiadał bliski odjazd. Zgrzytem podjęto kotwicz. Okręt drgnął, zachybotał i posunął po falach wielkiej, czarnej wody. Poczem wyjechał do portu. Izmail zostawiwszy w kabine swój bagaż wyszedł na pomost. Szara tafla morza stykala się na widnokręgu z pasmem szafirowego nieba. W stronie Banku, rozłożonego amfiteatralnie na wzgórz, migotały rowe świetlnych punktów latarni elektrycznych i gazowych. Z molla i wityrn sklepowych, nadbrzeżnych padały smugi świetel

srebrząc fale. Na tle szafirowego nieba, odeńwały się ponuro wieże wiertnicze, które jak las krzyżów otoczyły miasto. Potężne kominy fabryk wybiegały wysoko ponad dachy domów. — Raz poraz migotały jasne plamy tranwajów elektrycznych, śniły reflektory aut, a z dala pdził świetlisty wąz, to odchodził z Baku europejski kurjer daleko na Zachód. Od ruchliwego miasta i portu szedł pogwar i szum. Pe woli budynki portowe tonęć poczęły w mroce i zlewać się w jedną plamę i coraz ciemniejszy bronz. Przed statkiem huczała wzburzoną na toń morską. Wiatr ze świstem chiął stał fale. Statek wspiął się na grzybie w wzburzonych balwanów, to znnowa zapadał w czarą otchłań. Jednostajnie dudniła śmigła okrętowa, przeciągłę jęczały zwinięte liny i klekotały pudła kajut. Nawyktem dawnych lat, długo w późną noc patrzył Izmail w niebo. Marzylińska, choć pełna trzęsęgo czynu, dusza młodego wymagała szukać pocęła wśród gwiazdzistego firmamentu zuanych konstelacyj. Zdawało mu się, że na gwiezdym szlaku zetknęły się jego ooczy ze smutnym oczyma Misurata.